Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

CENA EGZEMPLARZA 10 gr

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Stolarska 9. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — Rękopisów nie zwraca się. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy.

Nr. 70 Kraków, sobota 29 maja 1937 r. Rok I

Goebbels grozi szubienicą

biskupom i księżom w Niemczech

Następcy generała Składkowskiego

EUROPA — AMERYKA

Chicago. PAT. — W bokserskim meczu międzykontynentalnym Europa—Ameryka, Henryk Chmielewski przegrał z Murzynem amerykańskim Al Wardlow'em na punkty po 3-ch rundach. Znaczna część publiczności wyrażała niezadowolenie z orzeczenia sędziów.

W pierwszej rundzie Chmielewski znalazł się na deskach lecz nie został wyliczony. W drugiej rundzie posłał na deski Wardlow'a, którego wyliczono do 9-ciu. W trzeciej rundzie obaj zawodnicy byli już bardzo zmęczeni, próbowali jednakże pokonać przeciwnika nokautem.

Aleksander Polus przegrał z Murzynem amerykańskim Williamem Joyce'm. Joyce zwyciężył w zaciekłej walce w 3-ej rundzie. W pierwszej rundzie walczono dość łagodnie, zaś począwszy od drugiej rundy, Joyce mia lekką przewagę.

W SPRAWIE ZACIĄGU OCHOTNIKÓW

Warszawa. PAT. — Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych zawiadomiło podległe sobie władze, że orzeczenie komisji poborowych, kwalifikujące ochotników do oddziału obrony narodowej nie są miarodajne do ustalenia stosunku do służby wojskowej tych osób.

W związku z tym, osoby, które odbyły służbę w oddziałach obrony narodowej i zgłaszają się ochotniczo do służby w wojsku stałym oraz te, które po osiągnięciu wieku poborowego mają zgłosić się do poboru, obowiązane są stanąć na komisji poborowej.

Losy emigracji
do Palestyny

Londyn. (tel. wł.). — Wczoraj wyjechał z Londynu emir Transjordanii Abdula, który spędził w Londynie ostatnie trzy tygodnie koronacyjne. Abdul udaje się do swej stolicy przez Turcję i przez tydzień zatrzyma się w Angorze, gdzie odwiedzi prezydenta Kemala Ata Turka.

Będzie to pierwsze tego rodzaju spotkanie arabsko-tureckie od czasu, gdy przy częściowej pomocy wojskowej Anglii i jej wielkiego pułkownika Lawrence'a Arabowie wyzwolili się z pod rządów Turcji.

Tutejsze koła polityczne przywiązują wielką wagę do tej nowej trójprzyjaźni angielsko-turecko-arabskiej, która w praktyce równa się niemal entencie.

Ten nowy rozwój sytuacji na bliskim Wschodzie zasługuje na specjalną uwagę opinii polskiej, gdyż z konieczności może wywrzeć wpływ na dalszą politykę Anglii w Palestynie i to raczej w kierunku niekorzystnym dla poczynań sjonistycznych, przez ograniczenie emigracji żydowskiej do Palestyny.

W czasie swego pobytu w Londynie emir Abdul odbył szereg rozmów z ministrami angielskimi w kwestii bliskiego Wschodu, które zapewne nie pozostaną bez wpływów na wnioski i zalecenia raportów w kwestii palestyńskiej, opracowywanych przez komisję królewską.

Węgry a Mała Ententa

Wiedeń. PAT. — „Reichpost", omawiając sytuację polityczną w Europie środkowej, stwierdza, że jedną z głównych przyczyn obecnych zmian na tym terenie jest aktywność polityki włoskiej w basenie naddunajskim. Przyjaźń włosko-węgierska uwolniła Węgry z pod presji Małej Ententy. Równoczesne uwolnienie się Niemiec z klauzul traktatu wersalskiego wpłynęło znacznie na ich stosunek do krajów naddunajskich. Zajmując się położeniem Węgier, gazeta zaznacza, że wszystkie dotychczasowe zmiany polityczne i sukcesy protokółów rzymskich wyjdą na korzyść Węgier. Należy przypuścić, że sprawa dozbrojenia będzie wkrótce urzeczywistniona. Węgry nie przystąpią do rokowań gospodarczych i politycznych z Małą Ententą przed załatwieniem sprawy ich dozbrojenia. W związku z tym, w tutejszych kołach politycznych uważają, że Austria będzie się solidaryzowała z żądaniami Węgier.

Kara śmierci za zamordowanie służącej

Ryga. PAT. — Sąd wojenny skazał na karę śmierci przez powieszenie niejakiego Stanilewicza, zaś żonę jego na 10 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie służącej. Celem tego morderstwa było zdobycie paszportu, bez którego nie mogli wynająć mieszkania, ponieważ Stanilewicz ścigany był jako dezerter i ukrywał się wraz z żoną w lesie. Na podstawie tego paszportu Stanilewiczowa wynajęła mieszkanie, w którym ukrywał się nadal jej mąż. Trupa służącej z ciężarem u nóg znaleźli rybacy po dwóch miesiącach w jeziorze.

Konwersja pożyczek ulenowskich

Warszawa. PAT. — W dniu 26 maja b. r. została podpisana w Nowym Jorku umowa między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a firmą Ulen And Co, oraz agentem fiskalnym Chase the National Bank of the City of New York, w sprawie konwersji tak zw. pożyczek ulenowskich.

Nowe warunki podpisanej umowy przynoszą bardzo znaczne ulgi w obsłudze zagranicznego zobowiązania B. G. K. i 10 miast, które w latach 1925 — 1926 zaciągnęły pożyczki inwestycyjne w firmie Ulen And Co.

Suma niespłaconej części długu wynosi obecnie dolarów 7. 719 tys.

Nowa ustawa przewiduje obniżenie oprocentowania długu z dotychczasowych 8 proc. na 3 proc. rocznie oraz przedłużenie okresu spłaty pożyczek, o dalsze 20 lat t. j. do r. 1967 z tym, że w ciągu pierwszych 4 i pół lat żadnej spłaty z tytułu kapitału nie będzie

Pożar w cyrku

Paryż. PAT. — W miejscowości Lorient w południowej Francji na krótko przed przedstawieniem znajdującego się tam cyrku, wybuchł pożar w jednym z pobliskich domów. Dozorcy cyrku, ze względów ostrożności spuścili z uwięzi słonie, które spłoszone dymem, wydostały się na ulicę i przez kilka godzin galopowały po ulicach miasteczka, nie czyniąc zresztą nikomu szkody. Dozorcy po dłuższym pościgu, zdołali złapać zwierzęta i sprowadzić jej z powrotem do cyrku.

WYBUCH W FABRYCE „SUCHARD"

Dziś przed południem wzywano straż pożarną na ul. Masarską do fabryki „Suchard", gdzie wskutek nieostrożnego otwarcia kurka u wanny zapaliła się para benzynowa.

Na skutek wybuchu doznali oparzeń właściciel Jakub Laks i służąca Tekla Świrtyk.

Ogień ugaszono przed przybyciem straży ogniowej.

Do naszych Czytelników!

W jutrzejszym numerze, który ukaże się normalnie w godzinach popołudniowych, znajdą czytelnicy w dziale sportowym szczegółowe sprawozdania z imprez odbytych w tym dniu w godzinach przedpołudniowych.

Z dnia

Zdolny
do wszystkiego

Rektor uniwersytetu wileńskiego prof. Staniewicz zrezygnował z tej godności. Fakt ten łączą z pogłoskami, że p. Staniewicz ma zostać albo ministrem oświaty w miejsce prof. Świętosławskiego, albo ministrem rolnictwa i reform rolnych w miejsce p. Poniatowskiego.

Laikowi zdawałoby się, że między oświatą a rolnictwem panują tak kolosalne różnice, że jeden człowiek nie może się nadawać do jednego i drugiego. Zapewne tak byłoby zagranicą, ale u nas? Zdarzały się już lepsze kawały z powoływaniem zupełnie nie kompetentnych na wysokie a fachowe stanowiska.

Czytaliśmy gdzieś, że w Polsce panuje kult niekompetencji. Z jednej strony wojskowi nadają się do wszystkiego, z drugiej strony prawdziwi fachowcy pełnią całkiem inne funkcje aniżeli ich fach wskazywałby.

Jeżeli takie rzeczy dzieją się we wszystkich urzędach, co dopiero na stanowiskach ministerialnych! Tu musi panować pogląd, że dekret nominacyjny przynosi mianowanemu potrzebne wiadomości. A jeżeli nie? Od czego są sekretarze prywatni, aby pp. ministrów wyręczali w posiadaniu wiadomości do ich urzędu potrzebnych.

Pożyczka angielska dla Polski

Dawniej specjalistą od pożyczek angielskich przeważnie niegotówkowych był ówczesny wicemin. skarbu p. Koc; dziś p. Beck sam się trudził w takiej sprawie, korzystając ze swego koronacyjnego pobytu w Londynie.

Wedle doniesień, p. Beck zawarł umowę o pożyczkę 3 milionów funtów (75 milionów zł.) na cele elektryfikacyjne. Będzie to oczywiście tzw. pożyczka towarowa tj. Anglicy dadzą znaczniejszą część pożyczki w odpowiednich towarach a może i trochę gotówki na rękę.

Przed kilku laty zawarto dwie takie pożyczki w Anglii: pocztową i hamulcową. W pierwszym wypadku przemysł angielski dostarczył sprzętu telefonicznego, w drugim specjalnych hamulców do wagonów. Teraz ma być trzecia — nawet na nasze stosunki — drobna pożyczka, jedna z tych, które swego czasu p. Władysław Grabski tak dosadnie nazwał.

Swoją drogą elektryfikacja, motoryzacja są dla nas sprawami bardzo pilnymi, dlatego nie mamy możności dobierania sobie wierzycieli. Dziś każda kwota bardzo się przyda.

PLENARNE POSIEDZENIE SENATU

Warszawa. — Wczorajsze pierwsze w obecnej sesji nadzwyczajnej plenarne posiedzenie Senatu otworzył Marszałek Prystor.

Senat wysłuchał sprawozdania sen. Ehrenkreutza, referującego rządowy projekt ustawy o funduszu kultury narodowej Józefa Piłsudskiego. Sprawozdawca przypomniał fakt powołania w r. 1928 przez Marszałka Piłsudskiego funduszu kultury narodowej, którego celem miała być nietylko doraźna pomoc dla pracowników naukowych, ale przede wszystkim troska o organizowanie nauki polskiej i skupianie odpowiednich sił dookoła tej instytucji.

Komisja proponuje rezolucję, w której wzywa się rząd do umieszczenia corocznie w preliminarzu budżetowym kredytu na potrzeby funduszu w sumie nie mniejszej, niż wynosi on w pierwszej dotacji na rzecz funduszu kultury narodowej.

Sen. Łucki nie może się zgodzić z poglądem sen. Zbierskiego, że art. 3 mówiący o popieraniu twórczości naukowej i artystycznej polskiej z uwzględnieniem potrzeb innych narodowości, wchodzących w skład Rzeczypospolitej jest wkraczaniem w prawa i obowiązki ministerstwa oświaty i z tego względu należy się część artykułu usunąć.

Byłoby ubliżeniem pamięci Marszałka Piłsudskiego, gdyby przy uchwalaniu tej ustawy zastosowano do Ukraińców inną miarę, niż do pozostałych obywateli Państwa. Stwierdzam, że jak długo żył i działał Marszałek Józef Piłsudski, tak długo fundusz kultury narodowej popierał potrzeby kulturalne narodu ukraińskiego. Można się spierać co do rozmiaru w jakim te potrzeby były zaspakajane, ale zasada była utrzymana.

Apeluje serdecznie o nie uchwalanie tego wniosku i o nie wprowadzanie w uroczystej chwili momentów zagniających stosunki utrudniających pracę dla dobra Rzeczypospolitej.

W głosowaniu **wniosek sen. Zbierskiego został przyjęty przy oklaskach.** Następnie izba przyjęła wszystkie poprawki komisji z wyjątkiem dotyczącej art. 3 oraz całość ustawy wraz z rezolucją komisji.

Warszawa. PAT. — Z kolei Senat przystąpił do debaty nad projektem ustawy o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego.

W głosowaniu odrzucono wnioski sen. Jeszkego co do Inowrocławia oraz gmin Chełmce, Kruszwica wieś i Kruszwica miasto, jako też wniosek o nadanie województwu poznańskiemu nazwy „województwo wielkopolskie". Następnie ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowym oraz uchwalono obie rezolucje komisyjne.

Po referacie sen. Sieroszewskiego Senat przyjął projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy handlowej między Polską a W. Brytanią, zaś po referacie sen. Pawelca przyjęto projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu między Polską a Szwajcarią, zmierzającego do likwidacji sum zablokowanych z powodu ograniczeń dewizowych.

Uchwalenie ustawy o „Feniksie"

Sen. Głowacki zreferował na zakończenie obrad projekt zmiany art. 2. dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 kwietnia 1936 r. o zabezpieczeniu interesów osób, ubezpieczonych w Towarzystwie Ubezpieczeń na życie „Phoenix" pa pośrednictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę.

Referent omawia gospodarkę Tow. Ubezpieczeń „Phoenix", wskazując, iż była ona pogwałceniem prawa i zasad asekuracji. Do „Phoenixa" wkradła się korupcja. Dlaczego nie wkraczał tu państwowy urząd kontroli ubezpieczeń i nie uchronił ubezpieczonych od strat? Odpowiednie dochodzenia są w toku. Po upadku „Phoenixa" zamianowano kuratora rządowego, który uporządkował majątek i przygotował wszystko tak, że teraz nic nie stoi na przeszkodzie dla przejęcia portfelu przez inne towarzystwa. Ostatni bilans przedstawicielstwa „Phoenixa" w Polsce wykazuje, iż zobowiązania jego wynoszą 27 milionów złotych, zaś majątek 20 milionów złotych. Dotychczas jednak nie został uregulowany problem prawny związany z przejęciem portfelu przez inne towarzystwo. Wszystkie dotychczasowe projekty uregulowania tej sprawy miały tę jedną wadę, że przewidywały pokrycie strat „Phoenixa" przez inne Towarzystwo, tymczasem jedynie słuszne rozwiązanie tego zagadnienia — to likwidacja go wyłącznie w oparciu o własne siły Towarzystwa przy stratach tylko dla ubezpieczonych. Istnieje konieczność jak najszybszego uregulowania tej sprawy. Ustawa niniejsza ma na celu przedłużenie moratorium dla wykupu i pożyczek. Ponieważ jednak w „Phoenixie" szereg zasadniczych problemów czeka załatwienia, komisja Senatu rozszerzyła projekt uchwalony przez Sejm, wprowadzając do niego szereg poprawek. W wyniku poprawek Senatu przedłużono moratorium na wykup pożyczki do 1 lipca 1940 r. Druga poprawka ustala, że jeśli ubezpieczający się, wpłacił wkładkę niższą od tej, która odpowiadałaby — według ustalonych przez ministra skarbu podstaw technicznych świadczeniom zakładu, kurator obniży świadczenia do zakresu odpowiadającego w myśl tych podstaw technicznych wysokości wpłaconej składki. Trzecia poprawka Senatu redukuje wszystkie świadczenia zakładu z tytułu umów ubezpieczenia o 25 proc., tyle bowiem wynoszą straty przedstawicielstwa. — Poprawka czwarta ustala, iż zakład ubezpieczeń nie może rozwiązać umowy z tytułu zaległości składek za okres od 1 maja 1936 r. do dnia wejścia w życie ustawy niniejszej, jeśli ubezpieczający uiści je w ciągu 3-ch miesięcy od pisemnego wezwania go do ich uiszczenia. Ostatnia poprawka Senatu ustala wejście w życie ustawy z dniem jej ogłoszenia zamiast 24 kwietnia 1937 r., jak było w uchwale sejmowej.

W głosowaniu izba przyjęła ustawę wraz z poprawkami w komisji Senatu.

Wpłynęły i zostały przyjęte do laski marszałkowskiej interpelacje sen. Wiesnera w sprawie niezezwolenia na prywatne liceum pedagogiczne niemieckie w Bielsku, oraz sen. Trockenheima w sprawie stanowiska władz wobec wypadków w Brześciu nad Bugiem dnia 13. maja 1937 r.

Na tym posiedzenie zostało zamknięte.

Interpelacja w sprawie zajść
w Brześciu

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu wpłynęła do laski marszałkowskiej interpelacja sen. Trockenheima, w sprawie stanowiska władz w czasie ostatnich zajść w Brześciu. Interpelacja ta po opisie znanych wydarzeń kończy się następującymi pytaniami:

W tym stanie rzeczy podpisany zapytuje p. prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych:

1) czy znaną mu jest bezczynność władz, a w szczególności wojewody poleskiego i starosty brzeskiego wobec trwających pełnych 16 godzin dnia 13 maja 1937 ekscesów, grabieży i niszczenia mienia całej prawie ludności żydowskiej w Brześciu n. Bugiem;

2) czy znane mu są wypadki niedopuszczania przez policję Żydów do obrony i ratowania swego dobytku przed rabusiami;

3) czy i jakie środki p. prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych zamierza przedsięwziąć celem przykładnego ukarania winnych tolerowania ekscesów, grabieży i niszczenia mienia obywateli żydowskich oraz zapobieżenia powtórzenia się takich wypadków w przyszłości;

4) czy i jak rząd zamierza udzielić odszkodowania ofiarom ekscesów gra bieży i zniszczenia za poniesione przez nich straty mienia, podstaw egzystencji i możności zarobkowania.

Goebbels grozi księżom szubienicą

Berlin. PAT. — Dziś wieczorem w przepełnionej Deutscher Halle minister Goebbels wygłosił blisko dwugodzinne przemówienie, które stanowiło odparcie w imieniu gabinetu Rzeszy zarzutów, stawianych rządowi narodowo-socjalistycznemu, zarówno zagranicą jak i w Niemczech. Mówca scharakteryzował działalność narodowego socjalizmu i jego cele, a następnie w związku z ostatnim wystąpieniem kardynała Muendeleina w Chicago, który obraził kanclerza, a mówcę nazwał nieuczciwym ministrem propagandy, wystąpił ostro przeciwko pewnym czynnikom niemieckim, inspirującym podobne wystąpienia (rozległy się okrzyki hańba, powiesić). Następnie mówca podniósł, że partia nar.-socjalistyczna nie cofnie się przed zastosowaniem najostrzejszych represyj przy podobnych wykroczeniach, czyniąc aluzję do znanej sprawy Roehma z r. 1934, kiedy to rozstrzelano 60 ludzi. Pod koniec mówca zwrócił się z ostrym ostrzeżeniem pod adresem wysokich osobistości duchownych kościoła katolickiego i wybitnych książąt, że jeśli nadal poddawać będą w wątpliwość bezinteresowność lub uczciwość sądów niemieckich, i jeśli wiarygodność tych procesów obyczajowych przeciwko działaczom katolickim będzie jeszcze raz choć kwestionowana — to gabinet Rzeszy rozprószy te wątpliwości za pomocą najbardziej skutecznych i drastycznych środków, m. in. przez postawienie wybitnych przedstawicieli kościoła katolickiego przed sądem i zaprzysiężenia ich zeznań.

Aresztowany poseł socjalistyczny
w Gdańsku zginął w tajemniczy sposób

Gdańsk. PAT. — Aresztowany w sobotę dn. 26 bm. przez policję polityczną poseł socjalistyczny Wichmann, zaginął bez śladu. Policja twierdzi, że nazajutrz po przesłuchaniu zwolniła go z aresztu. Rodzina nie mogąc nigdzie go znaleźć, zgłosiła fakt zaginięcia posła Wichmanna u odnośnych władz senackich.

Niemcy coraz bardziej zaciskają pasa

Berlin. PAT. — Z dniem 1 czerwca rb. obowiązywać będzie w Niemczech szereg nowych obostrzających rozporządzeń gospodarczych. M. in. zaprowadzony będzie przymus dodawania do waty lekarskiej minimum 50 proc. sztucznej bawełny, wprowadzony będzie zakaz używania skóry, jako głównego materiału do wytwarzania m. in. kapeluszy i kostiumów damskich, skrzynek do narzędzi i aparatów fotograficznych.

Następcy gen. Składkowskiego

Kraków, [illegible] maja.

Jeszcze premier gen. Składkowski żyje i — jak wynika z jego wycieczek inspekcyjnych — jest ministerjalnie całkiem zdrów, a już wymieniają jego następców. Przeciw obecnemu rządowi podnoszą teraz zarzut, który przecież mógł być podniesiony jeszcze przed rokiem, mianowicie, że jest to rząd urzędniczy, podczas gdy sytuacja domaga się rzekomo rządu **politycznego.**

Na temat takiego rządu istnieją dwie koncepcje, tak samo nierealne jak cała historja o przesileniu.

A więc do władzy ma dojść albo koalicja demokratyczno - centralna albo eks sanacyjno - endecka. W pierwszym wypadku premierem zostałby prof. Bartel, w drugim gen. Sosnkowski. Głosiciele pierwszej koncepcji nie mają nic na jej uzasadnienie; natomiast głosiciele drugiej powołują się na komersy, na przemówienia, na różne znaki na niebie i ziemi, sygnalizujące możliwość porozumienia między OZN a endecją, tą starą z pod znaku Dmowskiego.

Jest to, jak już raz pisaliśmy, typowa sprzedaż skóry na żywym jeszcze niedźwiedziu. Ci — nie ma na to stosowniejszego wyrażenia — kombinatorzy nie liczą się z tym, że obecny rząd jako całość nie ma żadnego zewnętrznego powodu do ustąpienia. Ani Sejm nie uchwalił votum nieufności, ani jeszcze nie odrzucił żadnego z jego przedłożeń. A gdyby nawet to się stało, mogłoby to najwyżej dotknąć jednego lub dwóch ministrów, z nich nie składa [illegible] [illegible] binatorom. Liczą oni na to, że wła- [redacted] ły żywot rządów Kozłowskiego i Kościałkowskiego, dlaczego nie mogłyby i teraz działać? Wszystko jest prze- [illegible] rej każdy los może wygrać albo i nie wygrać. Jeżeli zgadną, będą uchodzili za [illegible] przewidujących przyszłość, jeżeli nie zgadną — co to szkodzi? Ludzie są przecież omylni, a w sprawach tworzenia rządów [illegible] więcej niż w każdym innym wypadku.

Jesteśmy pewni, że wszystkie te pogłoski nie pozbawią p. premiera [illegible] ani apetytu ani snu. Zna on zbyt dobrze siły działające — naturalnie za pełni [illegible] nie [illegible] się nim zbytnio przejmować. Zresztą p. premier, jak ministrowie z reguły, jest może fatalistą: będzie co ma być, poco walczyć z nieuniknionym fatum?

Cała pociecha w tym, że nie potraktuje i nie będzie walczyć z — cieniem. Nie od jego przeciwników politycznych zawisły jego dni ministerialne; tym wolno tylko odgadywać, działa kto inny.

L.

Powstańcy bombardują Walencję

Walencja. PAT. — Agencja Reutera donosi, że lotnictwo powstańcze przeprowadziło ubiegłej nocy atak samolotów na Walencję. 8 eskadr, składających się każda z 7 samolotów, zrzuciło, korzystając ze światła księżyca, około 40 ciężkich bomb. Szereg budynków zostało doszczętnie zburzonych. Kilkadziesiąt osób poniosło śmierć, a kilkuset jest rannych. Był to bezsprzecznie najgwałtowniejszy z ataków przeprowadzonych dotychczas przez lotnictwo powstańcze na Walencję. Eskadry samolotów przybyły, jak się zdaje, z Palmy na Majorce.

Walencja. PAT. — Ag. Havasa donosi, że liczba zabitych podczas nocnego bombardowania miasta przez powstańców wzrosła do 30.

Walencja. PAT. — Agencja Havasa donosi, że w czasie dokonanego dziś w nocy ataku samolotów powstańczych na Walencję jedna z bomb spadła na pokład angielskiego statku „Cadin", stojącego na kotwicy w porcie. 7 członków załogi zostało zabitych, a 8 rannych, z czego 3 ciężko. Statek poszedł na dno, szczątki jego masztów wynurzają się z pośród fal. Drugi [illegible] angielski statek „Pinzon". Ofiar w ludziach nie było.

Bilbao. PAT. — Agencja Reutera donosi, że rząd [illegible] wymienić dwóch skazanych na śmierć niemieckich lotników [illegible] Schulza oraz dwóch innych cudzoziemców na [illegible] lotników rządowych znajdujących się w niewoli powstańców.

Hendaye. PAT. — Agencja Havasa donosi, że w [illegible] w Burgos wielki proces wytoczony przez władze powstańcze Manuelowi Hedilli, byłemu szefowi „Hiszpańskiej Falangi", oskarżonemu o zdradę stanu. Hedilla zostanie prawdopodobnie wysiedlony z granic Hiszpanii i uda się do Portugalii lub do Francji.

Metril. PAT. — Ag. Havasa donosi, że wojska rządowe zaatakowały wczoraj rano pozycje powstańcze w Sierra Nevada na odcinku Trevelez. Atak został odparty, przy czym oddziały rządowe poniosły wielkie straty. Naoczni świadkowie ataku stwierdzają, że brało w nim udział po stronie rządowej około 5.000 żołnierzy.

Leon. PAT. — Ag. Havasa donosi, że wojska rządowe zaatakowały wczoraj o świcie pozycje powstańcze w okolicy Silwa Mayor. Atakujący dostali się pod ogień flankowy i poniósłszy wielkie straty cofnęli się w nieładzie do punktów wyjściowych.

SUKCES WOJSK RZĄDOWYCH

Bilbao. PAT. — Agencja Havasa donosi, że wojskom rządowym udało się wyprzeć powstańców na odcinku Barambio z pozycyj, mających wielkie znaczenie strategiczne. Odcinek Barambio był punktem wyjściowym do ostatniej ofensywy wojsk powstańczych.

Katastrofa autobusowa

Bukareszt. PAT. — Na przejeździe kolejowym między stacjami Feldisara i Apahida, w pobliżu Brasov, wpadł pociąg na autobus. 6 osób zostało zabitych, a 25 rannych, z pośród których stan 7 jest beznadziejny.

O ograniczenie działań
wojennych w Hiszpanii

Londyn. PAT. — Komitet nieinterwencji przyjął do wiadomości, że brytyjski przedstawiciel w Walencji otrzymał zapewnienie, że Palma na Majorce będzie uważana za strefę bezpieczeństwa. Wyrażono opinię, że istotnie port ten [illegible] dostępny dla wszystkich okrętów wojennych, sprawujących kontrolę. Przedstawiciel Włoch złożył protest przeciwko bombardowaniu lotniczemu Palmy w dniach 24 i 26 bm. przez samoloty rządowe, podczas gdy w porcie znajdowały się [illegible] okrętów włoskich, sprawujących kontrolę. Zginęło mianowicie 6 oficerów marynarki włoskiej, m. in. dowódca okrętu „Barletta", poza tym [illegible] marynarzy włoskich odniosło rany.

Posiedzenie komitetu trwało około 4 godzin.

Jak sądzą, powstały nowe trudności w sprawie [illegible] złagodzenie metod walki. Wielka Brytania proponowała początkowo, aby wezwać strony walczące jedynie do zaniechania bombardowania miejscowości nieufortyfikowanych. Przedstawiciele innych państw proponowali rozszerzenie apelu, delegat sowiecki nalegał, aby apel ograniczono do propozycji początkowych i oświadczył, że zwrócił się w tej sprawie do swego rządu. Dziś wieczorem sprawa nie posunęła się naprzód i będzie rozpatrzona przez podkomitet w poniedziałek. Następne posiedzenie komitetu wyznaczono na wtorek.

Londyn. PAT. — Reuter donosi z Moskwy, że rząd sowiecki przyjął wprawdzie propozycję brytyjską, dotyczącą zaniechania bombardowania otwartych miast, lecz domaga się, aby uprzednio powstańcy zaprzestali kroków wojennych, a także, by zostały wycofane wszelkie wojska cudzoziemskie w tej liczbie marynarskie.

Porozumienie niemiecko-francuskie

Paryż. PAT. — Min. Schacht, przybyły do Paryża na otwarcie pawilonu niemieckiego, rozwija ożywioną działalność polityczną. Po spotkaniu z min. skarbu Vincent Auriolem, z którym odbył niemal dwugodzinną rozmowę, minister gospodarki Rzeszy spotkał się dzisiaj ponownie z premierem Blumem.

Poza zagadnieniami związanymi z traktatem handlowym francusko-niemieckim rozmowy min. Schachta obejmują zagadnienia daleko szersze.

Paryż. PAT. — Havas komunikuje, że po godzinnej rozmowie dra Schachta z premierem Blumem, która zakończyła się o godz. 18-tej, osiągnięto zasadnicze porozumienie w sprawie zawarcia nowej konwencji handlowej pomiędzy Francją a Niemcami. Oficjalne podpisanie traktatu nastąpi mniej więcej za dwa tygodnie.

Ministerstwo skarbu opublikowało następujący komunikat: Podczas rozmów dra Schachta z ministrem Bastidem zostały szczęśliwie przezwyciężone zasadnicze trudności, które stały na przeszkodzie zawarciu układu gospodarczego pomiędzy Francją a Niemcami. Oba rządy z zadowoleniem oceniają fakt, że rozmowy które [illegible] nych szczegółów układu, winny doprowadzić w krótkim czasie do zawarcia traktatu, stwarzającego stałą podstawę dla stosunków gospodarczych i finansowych pomiędzy obu krajami. W tych warunkach układ turystyczny, którego zasady i sposób wprowadzenia w życie były przyjęte już 2 miesiące temu, wejdzie definitywnie w życie z dniem 1 czerwca.

Minister handlu Bastid oświadczył dziennikarzom, że z okazji swego pobytu na otwarciu niem. pawilonu minister Schacht prowadził rokowania w sprawie nowego traktatu handlowego. Poza tym dr. Schacht konferował z premierem Blumem i ministrem finansów. Rozmowy odbywały się w bardzo serdecznym tonie i doprowadziły dziś do zasadniczego porozumienia, które w ciągu 2—3 tygodni znajdzie swój wyraz w obustronnie korzystnym traktacie handlowym.

Wieczorem min. Chautemps wydał na cześć dra Schachta obiad, na który ze strony francuskiej przybyli premier Blum, ministrowie Bastid i Spinasse oraz liczni przedstawiciele życia politycznego i gospodarczego. Ze strony niemieckiej przybył komisarz generalny wystawy oraz szef delegacji niemieckiej do rokowań handlowych.

Odszedł bez sławy...

Lord - prezydent tajnej rady królewskiej Ramsay Mac Donald podał się do dymisji. Poszedł, musiał pójść za przykładem Baldwina, aby oczyścić gabinet konserwatywny z niepotrzebnego balastu „narodowego". W ten sposób zakończyła się karjera, która w swych początkach zapowiadała się całkiem inaczej.

Urodzony w Szkocji, syn biednego chłopa, Mac Donald własną pracą doszedł do stanowiska nauczyciela ludowego. Ciągnęło go jednak do polityki i szukał okazji; został członkiem, z biegiem lat przywódcą partii pracy, wszedł do parlamentu i dwa razy stał na czele rządu robotniczego. Umiał też cierpieć za swe przekonania, gdyż jako pacyfista w czasie wojny poszedł do więzienia.

W r. 1930 załamał się. Chciał koniecznie być ministrem, ale do spółki z konserwatystami. To mu się udało, ale nie udał mu się plan rozbicia partii pracy: jego „partia narodowa" zdobyła wszystkiego 8 mandatów.

Konserwatyści zrobili z niego figurę urzędową, czysto reprezentacyjną, bez żadnej władzy. Teraz całkiem go się pozbywają.

Jaka różnica między ustąpieniem Baldwina a Mac Donalda! Pierwszego żałuje cały naród, nawet przeciwnicy polityczni przyznają mu wielkie zasługi — za Mac Donaldem nikt się nie wstawi, nikt go nie żałuje. Ma los na jaki zasłużył. Jakże inaczej wyglądałoby wycofanie się bądź co bądź starego człowieka z czynnego życia politycznego, gdyby był pozostał wierny ideałom swej młodości. Miliony robotników angielskich otaczałyby go życzliwością, pamiętając dawną jego pracę.

Mac Donald, podobnie jak zmarły niedawno jego towarzysz i współpracownik Filip Snowden należał do tak zw. religijnych socjalistów, zjawiska dość częstego w Anglii. Zdawało się, że potrafi połączyć propagandę socjalistyczną z wygłaszaniem kazań według sekty Baptystów. Tak długo chodzili tą drogą, aż zapomnieli o socjalizmie, i zostali przy — religii. No, godności, tytuły, pieniądze też się przydały na tym poziomym świecie.

Przegląd prasy

NAUKA A WYCHOWANIE

W warszawskim tygodniku „Zaczyn“ znajdujemy rozważania na temat „Nauka a wychowanie“. Na wstępie czytamy, że połączenie wiedzy z wychowaniem jest jednym z najważniejszych zagadnień państwowych. Mówi się „uczony dureń“ co jest słusznym określeniem, gdyż wiedza nie daje wychowania, a intelekt nie zawsze chodzi w parze z charakterem.

Intelekt często używany bywa w sposób niemoralny ze stanowiska państwowego, a wiedza w mózgu złoczyńcy może być narzędzie zbrodni. Nie wysoki poziom wiedzy, lecz wysoki poziom koordynacji wiedzy z realizacją, zastosowanie jej w życiu jest probierzem kultury i cywilizacji danego kraju.

„U nas zawsze zwracano dużą uwagę na studentów i w nich widziano przyczynę różnego zła, przy sprawie zaś wychowania na wyższych uczelniach profesorów traktowano jak swego rodzaju pedlów, a nie wychowawców, mających wychowywać przez sam proces nauczania.

Profesorowie personalnie, niezależnie od systemu organizacji wychowania i nauczania, winni ponieść lwią część odpowiedzialności za sprawę wychowania na wyższych uczelniach.

Złe obyczaje profesorskie są gangreną działającą antywychowawczo w uczelniach wyższych, i nie są one niczym innym, tylko pochodną systemu.

Zagadnienia państwowe winny znaleźć się w każdej probówce chemika, w każdym seminarium socjologicznym, w każdym wykładzie ekonomii, rolnictwa i filozofii.

Uniwersytet jest przede wszystkim miejscem nauczania, a częściowo tylko ośrodkiem badań naukowych, których najwłaściwszym ośrodkiem winny być liczne badawcze instytuty.

Nie jest jednak uniwersytet i być nie powinien ośrodkiem powstawania światopoglądów politycznych i miejscem tworzenia się państwowych zagadnień.

Dla tych celów winien istnieć specjalny ośrodek państwowy pozauniwersytecki i ponaduniwersytecki, zlecający uniwersytetom do przepracowania i wyłożenia młodzieży całego katalogu zagadnień oraz pewną ściśle związaną z potrzebami państwa kierunkowość nauczania. Z indywidualnych, nieskoordynowanych, sobiepańskich światopoglądów profesorskich nic nie wynika, dopóki profesorowie nie wejdą w orbitę zagadnień planu państwowego, a więc dopóki nie będą sami wychowani. Każdy z nich z osobna jest homo unius libri, człowiekiem jednej specjalności“.

Niewątpliwie artykuł „Zaczynu“ wywoła gorącą dyskusję!

ZNAMIENNY ARTYKUŁ B. POSŁA SZCZEPAŃSKIEGO

Wybitny działacz Stronnictwa Ludowego b. poseł **mgr. Stanisław Szczepański** zamieszcza w **„Piaście“** artykuł p. t. „Wymowa manifestacyj ludowych“, w którym pisze:

„Że chłopom polskim dość już tego uchwalania rezolucyj, dosyć tego zasyłania memoriałów, dosyć narzekania i labidzenia, dosyć tego doczekiwania się na łaskę pańską, co na pstrym jeździ koniu, ale pragną raz widzieć oznaki wydobywania się z nędzy milionowych rzesz chłopskich i jednoczenia się narodu nie w doktrynie faszystowskiej ani komunistycznej, pragną praw obywatelskich i wolności sumienia niczym ziemi, pragną współobywatelstwa z innymi stanami kraju, pragną współrządów w duchu demokratycznym i bez żadnych odchyleń, czy dopuszczeń, pragną współobowiązków, ale i współodpowiedzialności, pragną parlamentu na podstawie pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej pragną ustaw samorządowych, pragną uczciwych wyborów do ciał ustawodawczych, pragną pociągania do odpowiedzialności „wszelkich łupików dobra społecznego“.

Wczorajszy numer „Krakowskiego Kuriera Wieczornego“ został na polecenie starostwa grodzkiego skonfiskowany za artykuł p. t. „Dowód naszej słabości gospodarczej“.

Nieudałe „alibi“ oskarżonych
w procesie myślenickim

REFLEKSJE...

Jakoś spokojnie minął wczorajszy dzień. Z wielkiej chmury mały deszcz. Mam na myśli ustosunkowanie się obrońców do świadków, ofiar rabunku. Był jeden zgrzyt: Deklaracja jednego z obrońców, że tę „kategorię świadków na zapas zwalnia od przysięgi“... Mimo tego zeznania poszkodowanych kupców były spokojne i widocznie zasługiwały na wiarę, skoro obrońcom nie przyszło na myśl zeznań ich kwestionować.

Św. Kunegunda Turek, gospodyni starosty powiatowego w Myślenicach, odmalowała plastycznie sytuację najścia. Kwinta, adiutant herszta Doboszyńskiego, przyłożył jej lufę rewolwerową w skroń, a sam Alibaba wymierzył staroście rewolwer wprost w usta. Reszta rozbójników plądrowała, rabowała. Ci bogobojni, religijni ludzie nie oszczędzili nawet wizerunku Matki Boskiej...

Nie obeszło się, jak zwykle w takich zeznaniach bez humoru.. Turkowa na pytanie: Czy pani była zdenerwowana? — odpowiada obrońcy: Pan czy nie byłby zdenerwowany?

Znalazł się też „wesołek“, który dokonał zdumiewającego odkrycia, iż w Krakowie przy ul. Szpitalnej znajduje się tajny rząd żydowski... Podobno wczoraj przeszukano nawet całą ulicę — jak narazie bez skutku!

Chodzą wieści, że autor tej „opowieści“ miał się zwrócić do nowoczesnego Sherlocka Holmesa, by jeszcze przed ukończeniem sprawy wykrył tę potajemną siedzibę.. **Ster.**

Miejsca przeznaczone dla publiczności są dzisiaj silnie obsadzone. Widać twarze wiejskie — krewni oskarżonych.

Przewodniczący wzywa świadków na salę. Poucza ich o obowiązku zeznawania prawdy.

Św. Salawa odpowiada z więzienia: Znam Brożka z Myślenic, o niczym nic nie wiem.

Obr.: Czy Brożek nie zatrzymał się u pana 23 czerwca?

Św.: Nie, nigdy u mnie nie był.

Zeznaje św. Tyrał: Stokłosy nie widziałem.

Przew.: W śledztwie zeznał pan, że Stokłosa był u pana wieczorem.

Św. Pyla: Tyrka po zajściu widziałem. Prosił mnie o jedzenie. Powiedział, że uciekł z Myślenic przed policją.

CHLEB DLA DOBOSZYŃSKIEGO Z F-MY ŻYD.

Św. Leźnicki: Kupowałem żywność w Krakowie z polecenia Doboszyńskiego.

Prok.: Gdzie pan kupował chleb. Czy we firmie Ziarno?

Św.: Tak.

Prok.: Czy wiadomo panu, że to firma żydowska?

Zeznaje św. Krass: Byłem na górze w Chorowicach. Poszedłem z wszystkimi. Ponieważ mi się nie podobało, wróciłem. Widziałem broń, żywność. Doboszyński mówił mi, że ma sześć sztuk broni. To mi się nie podobało, więc wróciłem do domu.

Obr.: Jak pan wrócił, czy nie było panu wstyd, że pan uciekł?

Przew.: Uchylam to pytanie!

Św. Pstuś: Kwintę znam. Odwoziłem kilku furmanką. Na wozie były towary. Kwinta pilnował towarów.

Zeznaje św. Machna: Przyszła do mnie grupka ludzi i powiedziała: Dobry wieczór. Ale się nie wygrażali.

Św. Józef Machno.

Obr.: Jaka to wieś Skotniki?

Św.: Wszyscy robotnicy.

Obr.: Czy był pan przy aresztowaniu oskarżonych?

Św.: Tak.

Św. Pałka: O jedenastej w nocy był u mnie Piszczek. Siedział u mnie 3 godz.

Obr.: Czy pan wie co to jest terror i czy pan słyszał o terrorze Zw. Zaw.?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Św. Maria Piskorz.

Obr.: Czy pani zbudziła Piszczka 23 czerwca?

Św.: Tak, zbudziłam go o 5-tej rano.

Przew.: A skąd pani wie, że to było 23?

Św.: W domu jest kalendarz.

Przew.: Ale dlaczego pani nie zapamiętała co robił 22, 18, 17 czerwca?

Św.: Nie wiem.

Zeznaje świadek Piszczek.

Obr.: Czy przypomina sobie pan, że 22 czerwca przyszedł oskarżony Piszczek do pana, byście pojechali do Swoszowic po węgle?

Św.: Tak, ale nie wiem, kiedy to było.

Pytanie dr. Kuśnierza, uchyla przewodniczący.

Przew. oświadcza: Panie obrońco, proszę więcej nie zadawać pytań świadkom, które raz uchyliłem.

Zeznają dalsi świadkowie zawnioskowani przez obrońców, ale żaden z nich nie składa żadnych konkretnych zeznań. W szczególności nie mogą dać dokładnych dat dni, w których mieli u nich przebywać oskarżeni w krytycznym czasie. W ten sposób alibi dla oskarżonych nie zostało ustalone.

Związek Lekarzy przeciw paragrafowi aryjskiemu

Lwów. PAT. — W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne walne zebranie okręgu lwowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego w sprawie zajęcia stanowiska w kwestii zmiany statutu łącznie z uchwałą niedopuszczenia do Związku Lekarzy — Żydów, która to uchwała została powzięta na walnym zjeździe w Warszawie. Obrady toczyły się w obecności delegata zarządu głównego, wiceprezesa komitetu wykonawczego dr. Hryniewieckiego z Warszawy, który imieniem komitetu złożył wyjaśnienie, że lekarze przynależący się do narodowości polskiej, a będący Żydami, mogą być członkami Związku.

Zebranie powzięło uchwałę, że ze względu na konieczność utrzymania jednolitości zawodowej, walne zebranie okręgu lwowskiego sprzeciwia się wprowadzeniu w życie zmiany paragrafu 7 statutu Zw. Lekarzy Państwa Polskiego. Uchwalono następnie przyłączyć się do żądania okręgu krakowskiego, co do zwołania ogólnego nadzwyczajnego zebrania Zw. Lekarzy, które miałoby na celu reasumcję uchwały w sprawie zmiany paragrafu 7 statutu.

NOWI CZŁONKOWIE RADY TOWARZYSTWA KOLEJOWEGO FRANCUSKO-POLSKIEGO.

Na odbytym ostatnio dorocznym zebraniu akcjonariuszów Towarzystwa Kolejowego Francusko-Polskiego zostali wybrani do rady zarządzającej Towarzystwa wiceminister skarbu Kajetan Morawski — na miejsce b wiceministra skarbu p. Lechnickiego i dyrektor departamentu ogólnego ministerstwa komunikacji p. Henisz — na miejsce dyr. Zajasa.

MAJ
29
Sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 153-03.
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137 00.
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08.
Centr. gazowni 152-05.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99

Zachód słońca dziś godz.: 19.43
Wschód słońca jutro godz.: 3.25

NOCNY DYŻUR APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i w Podgórzu: Rynek 9

DYŻURY LEKARZY

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Felhofer Artur, Krasińskiego 4, Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26, Silberberg Stefania, Starowiślna 41, tel. 164-63, Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 134-52.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

SOBOTA Maksymiliana — NIEDZIELA Feliksa

Teatr-kina

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Bolesław Śmiały".

Adria: „Robinzon Cruzoe".
Apollo: „Ramona".
Atlantic: „Niedokończona symfonia".
Bagatela: Dżentelmen kocha inaczej i rewia „Wesołe „Dni Krakowa".
Dom Żołnierza: „Pod dwiema flagami"
Muzeum: „Ucieczka".
Promień: „Kobiety zwyciężyły".
Sztuka: „Małżeństwo z miłości".
Stella: „Tajemnica Panny Brinx".
Uciecha: „Zbuntowana".
Wanda: „Jestem niewinny"

RADIO

NIEDZIELA, 30 MAJA 1937 R.

8.00 audycja poranna, 8.35 Pogadanka dla rolników: „Ogólne zasady produkcji owocarskiej" wygł. insp. Włodzimierz Kocnmański; 8.45 Muzyka (płyty); 10.00 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki OO. Franc. w Krakowie wraz z kazaniem, 11.00 Koncert orkiestry dętej dyr. Tramwajów i Autobusów Miejskich pod dyr. L. Cymermana; 12.03 Koncert Filharm. Krak.; 14.00 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 14.10 Muzyka (płyty); 14.40 Muzyka (płyty); 15.00 a) Przegląd rynków produktów rolnych, b) „Pieśń i muzyka ludowa" audycja słowna muz. dla młodzieży wiejskiej w opr. Kazimierza Pilarza, c) „Najbliższe zadania naszego mleczarstwa" pogadanka inż. Edwarda Bairda d) aktualna pogadanka rolnicza Fortunata Starzyńskiego; 16 00 z Łodzi Muzyka ludowa w wyk. ork. Wład. Krajkowskiego, Haliny Sawickiej - Wyszkowskiej (śpiew), Jana Kowalskiego (refreny; 16.35 muzyka fortepianowa na 4-ry ręce w wyk. Stelli Dobryszyckiej i Ignacego Rosenbauma; 17.00 Powsz. Teatr Wyobraźni; słuchowisko Tadeusza Kańskiego pt.: „Jak Jasiek o Pyrtołowom dusycke z diabłami tańcował" muzyka Czesława Halskiego; 17.30 reportaż z dnia propagandy radia w stolicy; 18.00 „Verbum nobile" opera w 1-nym akcie Stanisława Moniuszki, transmisja z Teatru na wyspie w Łazienkach; 19.20 „Na Dzień Matki" pogadanka Jana Kuczawy; 19.35 Utwory skrzypcowe w wyk. Wacława Kochańskiego, przy fort. prof. Ludwik Urstein, 20.00 „W Hołdzie Matce" — recytacje; 20.10 Kwartet Mozarta; 21.00 Wieczór piosenek Beranger'a w opr. Antoniego Rohdziewicza; 22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: wileńska orkiestra PR. pod dyr. Wład. Szczepańskiego, Michał Zabejda-Sumicki (śpiew — z Warszawy), przy fort. L. Urstein (z Warszawy); 23.00 Z Warszawy II. fragment „Wieczornicy tanecznej"

„Droga"

Ukazał się nowy zeszyt miesięcznika „DROGA" i zawiera — jak zwykle — bogatą i urozmaiconą treść.

Otwiera numer wiersz **Zbigniewa Polanowskiego** p. t. „Wiosna w Łazienkach", związany z drugą bolesną rocznicą śmierci Marszałka Piłsudskiego. **Antoni Plutyński** w drugiej części swej bardzo zasadniczej pracy p. t. „Rozmyślania nad ustrojem narodowym" zawarł zagadnienia: rozbieżności poglądów, głównych przyczyn rozbiorów Polski, życia Polski w rozbiorach, zagadnienia bezpieczeństwa, posłannictwa dziejowego Polski, zasobu sił polskich i naczelnej idei reformy ustroju. — Rektor **Witold Staniewicz** pisze z gruntownym znawstwem sprawy o jednym z najważniejszych problemów życia gospodarczego Polski — o „Zagadnieniach rolniczych Ziem Wschodnich". **Jerzy Iwanowski** umieszcza dokończenie swego wyczerpującego studium o „Możliwościach wznowienia emigracji osadniczej". **Józefat Płokarz** drukuje pracę p. t. „Polscy szermierze pokoju w XVI-ym wieku", omawiając działalność Braci Polskich i grę idei pacyfizmu i militaryzmu umiarkowanego w ich ideologii. **Roman Kołoniecki** daje przekłady dwóch utworów **Paula Claudela** „Krycytiks" i „Posępny maj".

Zamykają numer rubryki stałe: Sprawy polskie, Sztuka i Książki.

Kraków do wieczora...

Pomoc dla ludności dotkniętej powodzią

Dziś w sali Rady powiatowej pod przewodnictwem starosty powiatowego krakowskiego dr. Wnęka, odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego który zajmie się sprawą przyjścia z pomocą ludności dotkniętej ostatnią klęską powodzi i gradobicia.

Szkody wyrządzone przez powódź w powiecie krakowskim wynoszą ponad 2,000.000 zł. Do chwili obecnej rząd wyasygnował na pomoc dla ludności dotkniętej klęską ogółem 175 tys. zł, w tym 125 tys. zł na niskoprocentowy kredyt siewny oraz 50 tys. zł na dotacje, przeznaczone wyłącznie dla poszkodowanej najbiedniejszej ludności.

Zebranie wybrało ściślejszy komitet z prezesem Izby rolniczej sen. Kleszczyńskim na czele, który to komitet bezzwłocznie przystąpił do akcji gromadzenia potrzebnych środków na przyjście z doraźną pomocą dotkniętej klęską żywiołową ludności powiatu krakowskiego.

Doboszyński pisze rozprawę o średniowieczu

W „Czasie" czytamy:

Budzące coraz większe zainteresowanie przesłuchanie w charakterze świadka Adama Doboszyńskiego, odbędzie się dopiero za kilka dni. Doboszyński, który przebywa w celi więziennej św. Michała pisze — jak słychać — obecnie rozprawę o średniowieczu, które go z punktu widzenia historiozoficznego podobno ma interesować. Oprócz materiałów naukowych, Doboszyński czytuje stale za zezwoleniem władz gazety, z których sprawozdania z procesu są wycinane.

Zmiany w Województwie

Naczelnik wydziału społeczno-politycznego w krakowskim urzędzie wojewódzkim Keller rozpoczął urlop. Nacz. Keller, jak już pisaliśmy, powraca do Warszawy. W najbliższych dniach nastąpi również zmiana na stanowisku inspektora weterynaryjnego województwa. Inspektor dr. Smoliński przechodzi do Tarnopola, a do Krakowa przeniesiony został inspektor Krause. Stanowisko powiatowego inspektora weterynarii w Tarnowie, obejmie dr. Kuchta.

P. K. O. to bandyta!

Niepoczytalny wybryk umysłowo-chorego

Ulotki, które ujrzeliśmy na niektórych ulicach Krakowa, wprowadziły nas w ogromne zdumienie. Nie mogliśmy wprost pojąć, co one mogą oznaczać, a w szczególności, kto jest nieodpowiedzialnym autorem tych ulotek.

Oto treść ulotki: (tylko proszę się nie przerażać!)

P. K. O. — TO BANDYTA!

No, no, — ale też się wybrał ten nieznany simplicius.

Tak akurat na PKO.! Po takim wariacie, — przyznacie państwo — można się wszystkiego spodziewać.

Zachodzimy w głowę, jaki cel mógł mieć ten niepoczytalny człowiek! Może jakąś osobistą nienawiść?

Wykluczamy taką możliwość. Każdy obywatel wie bardzo dobrze, jak działa PKO. Chyba sprawniej funkcjonującą instytucję trudnoby znaleźć!

Jakiekolwiek chęci podkopania w tym kierunku nieskazitelnej instytucji, taką jest PKO., musiałoby być najkategoryczniej potępione.

Raczej skłaniamy się ku innej ewentualności i traktujemy tę ulotkę jako wyczyn uciekiniera z Kobierzyna.

No, ale w takim razie, Szanowny Panie Wariacie, trzeba było się zgłosić z tą ulotką do „Camery Obscury" we „Wiadomościach Literakich", gdzie dostałby Pan murowane 25 zł za najlepszy dowcip, chyba że ubranoby Pana wcześniej w kaftanik bezpieczeństwa. A może jakiś Pana „artykuł" został już nagrodzony w „Wiadomościach Literackich" w dziale „camera obscura"?

Chuligański napad w Podgórzu

Wczoraj zgłosił Müller Abraham, lat 48, talmudysta, zam. przy ul. Celnej l. 12, że dnia 27. V. br. o godz. 19, gdy stał na chodniku przy ul. Rękawka l. 30, przed szkołą żydowską, przystąpiło do niego dwóch nieznanych osobników, z których jeden chwycił go ręką za brodę i uderzył go w pierś, a drugi osobnik usiłował go kopnąć. Na skutek tego zgłoszenia przeprowadzono dochodzenia i zatrzymano za to Święchowicza Stanisława lat 24, piekarza, zam. w Woli Duchac kiej ul. Legionów l. 50 i Koperę Franciszka lat 22, robotnika piekarskiego zam. w Krakowie przy ul. Karmelickiej l. 7.

Zrehabilitowany urzędnik

Przed Trybunałem Sądu Apelacyjnego w Krakowie, odbyła się rozprawa przeciw Michałowi Masteli, woźnemu sądowemu, o to, że w maju 1936 r. jako strażnik gminy w Pcimiu, przeprowadzając przeciw dwom włościanom ze sąsiedniej wsi, egzekucję celem ściągnięcia grzywien sądowych, potwierdził nieposiadanie przez przez egzekutów przedmiotów nadających się do zajęcia w toku egzekucji, oraz ich niezamożność. W szczególności Sąd Okręgowy w Krakowie, **skazał** Mastelę za popełnienie tego przestępstwa z art. 287 par. 2 kk. Oskarżony tłómaczył się, że poraz pierwszy przeprowadzał tego rodzaju egzekucję, że nie otrzymał instrukcji co do sposobu ich przeprowadzania, że dłużników przedtym nieznał i w domu ich nie zastał, a tylko na podstawie wywiadu przeprowadzonego u członków rodziny, zgodnie z tym że wywiadem rzecz w swoim sprawozdaniu przedstawił. Sąd Apelacyjny przesłuchał sekretarza gminnego Firlita jako świadka Obrona zarzuciła, że wedle rozporządzenia o postępowaniu przymusowym w administracji, egzekucja z nieruchomości jest niedopuszczalną, prowadzenie jej bowiem należy do Sądu względnie komornika i że w następstwie tego oskarżony nie miał prawnego obowiązku przeprowadzać wywiadów w przedmiocie nieruchomego majątku przez dłużników posiadanego. Trybunał przyjmując tłómaczenie się oskarżonego, jako prawdziwe, wyrok I. instancji uchylił, apelacji prokuratora z powodu zbyt niskiego wymiaru kary nie uwzględnił i oskarżonego całkowicie uniewinnił, na skutek jego apelacji.

WYSTAWA ART. MAL. JAŹWIECKIEGO

Wczoraj otwarta została w salach Muzeum Przemysłowego w Krakowie wielka wystawa okazów twórczości ludowej w ujęciu graficznym artysty malarza Fr. Jaźwieckiego.

Wystawa urządzona przez Muzeum Przemysłowe, obejmuje około 200 sztuk prac malarskich i rysunkowych figur, kaplic, świątków i krzyżów przydrożnych z Krakowa i okolicy, dając doskonały przegląd, jak wielką i jak bogatą w wyrazie i formie jest ta twórczość ludowa. Wystawione prace dają obraz przepięknych zabytków, całkiem lub mało znanych.

ZAPISKI LITERACKIE.

M. BORUCHOWICZA: BRZOZOWSKI A MALRAUX

Nakładem „Sygnałów" ukazała się interesująca rozprawa znanego krytyka Maksymiliana Boruchowicza o podobieństwach zachodzących pomiędzy twórczością Brzozowskiego i Malroux.

Słusznie p. Boruchowicz pisze, że krytyka polska w okresie kiedy ostatnio dużo pisano o Brzozowskim, a jednocześnie zajmowano się Malraux'em nie zwróciła uwagi na wprost frapujące powinowactwa twórczości pisarzy, żyjących i tworzących w dwóch różnych okresach i środowiskach.

„Podobieństwo atmosfery panującej w twórczości tych pisarzy jest zdumiewające. Ta sama w obu odwaga i namiętność doprowadzenia każdego problemu do ostatecznych konsekwencyj i ten sam u obu punkt wyjścia. Jeden i drugi jest entuzjastą marxizmu, ale jeden i drugi przeciąga linię marxizmu w sferę odwiecznych pytań o prawdę i o sens bytu. Obaj związali antologiczne dociekania z etyczną postawą wobec świata, i obu wreszcie obdzielono z tego tytułu nazwami „metafizyków" i „moralistów" lub — zapaznając organiczny związek objętych temi nazwami funkcyj u każdego z wymienionych pisarzy — przylepiono naprzemian — zarówno Brzozowskiego, jak i Malraux — to jedną, to drugą etykietką. Niedosyć na tem: pokrewieństwo filozoficznych stanowisk prowadzi na terenie powieści Brzozowskiego i Malraux do zdumiewająco podobnych rozwiązań artystycznych"....

P. Boruchowicz przytacza przykłady w sposób przekonywujący, że niewątpliwie bezspornym jest fakt, że jedynie zasługą p. Boruchowicza jest ustalenie tych podobieństw.

M.

DLACZEGO ZAMIERA OBRÓT

realnościami w miastach

Smutne a zarazem niepokojące zjawisko można ostatnio zaobserwować przeglądając inseraty w gazetach, oferujących na sprzedaż nieruchomości. I tak w Krakowie spotykamy się z chęcią pozbycia największych domów; od dłuższego czasu **ogłasza się między innymi na sprzedaż z wolnej ręki „Pasaż Bielaka" w Rynku Głównym**, który to obiekt pryncypalnie położony, można nabyć za cenę nieodpowiadającą nigdy rzeczywistej wartości, tego rodzaju obiektu, a nieosięgającej nawet 50 proc. realnej wartości. Dalej **Komunalna Kasa Oszczędności m. Chorzowa ogłasza na sprzedaż z wolnej ręki domy czynszowe** na Śląsku po różnych miastach, **na dogodnych warunkach**, tak brzmi tekst ogłoszenia, niewykluczając nawet pośrednictwa, **byle się tylko wyzbyć w jakiś sposób tych domów.**

Godzi się tedy zastanowić, jakie okoliczności wpływają na tego rodzaju derutę, na rynku obrotu nieruchomościami, że instytucje, których podkładem, i zabezpieczeniem realnym jest własność nieruchoma chcą się wyzbyć tej lokaty, w niepraktykowany dotąd sposób, i starając się wycofać z tej dotąd jedynie pewnej lokaty, ogłaszając sprzedaż całymi partiami realności na bardzo dogodnych warunkach.

Dwie zasadnicze kwestie wywierają ten ujemny wpływ na kształtowanie się nieruchomości, stanowiących przedmiot obrotu, które nie znajdują dzisiaj zainteresowania dla lokaty, a to stałe, pozbawianie rentowności obiektów, które obciąża ustawa o ochronie lokatorów, przez nakładanie coraz to nowych opłat i podatków w rozmaitych formach, przy równoczesnym pozbawieniu dochodów, droga ustawowej obniżki czynszów z jednej strony, zaś przy nieuwzględnieniu tych okoliczności i nieobniżaniu od lat, stopy procentowej w instytucjach kredytowych z drugiej strony, a to tak w stosunku do spadku wartości realności i utrzymaniu się w pełnej wysokości zadłużenia, jakoteż i nadmiernej wysokości stopy procentowej, która obowiązuje dotąd jedynie i wyłącznie dla domów w Małopolsce, gdyż w Kongresówce wprowadzono dla Tow. Kredytowych Miejskich moratoria i karencje, wówczas, gdy papiery tych instytucji spadły do połowy ich rzeczywistej wartości, i kiedy w pełnym zakresie [illegible] może kredyt upłacać lub też spłacać zaciągnięte pożyczki. Nieruchomości obciążone ustawą o ochronie lokatorów według badań statystycznych przynoszą dzisiaj w stosunku do wartości rynkowej dochód w wysokości 3—4 proc. w stosunku rocznym, nic więc dziwnego, że obiekt obciążony w 30 proc. wartości, staje się b. problematyczną lokatą, skutkiem zaś notorycznej niewypłacalności lokatorów popada w zadłużenie w instytucji Kredytowej. W konsekwencji zaś skutkiem bardzo uproszczonego procederu sądowego przechodzi przymusowo na własność wierzyciela. W tym wypadku zwykle Kasy Oszczędności, które skutkiem braku zainteresowania z innych stron przejmują domy dłużników. **Jednym słowem stopa procentowa naszych instytucji kredytowych, jest nadmierna i skutkiem tego doprowadziła do tego anormalnego stanu, który z dnia na dzień się pogarsza, i co też powoduje i potęguje zupełne zaniedbanie tejże lokaty, a w konsekwencji wpłynie w przyszłości na załamanie się ruchu budowlanego, gdyż cały szereg nowozbudowanych realności, zadłużonych w instytucjach kredytowych, jest przedmiotem postępowania licytacyjnego, a skutkiem spadku wartości tych obiektów właściciel realności spowodu braku nabywców zostaje wywłaszczony za cenę zadłużenia przez instytucję kredytową. Instytucje kredytowe więc skutkiem zupełnie błędnej polityki finansowej powodują fikcyjny spadek najbardziej realnych wartości, jakim dotąd zawsze był dom.**

Tak dzieje się ostatnio notorycznie z domami, które masowo przechodzą na własność instytucji kredytowych, te zaś po bardzo krótkim doświadczeniu starają się na gwałt wyzbyć tego rodzaju lokat, z uwagi na okoliczność, że lokata taka nie przynosi nawet rzeczywistych kosztów oprocentowania, pomijając już fakt najrozmaitszych przykrości związanych dzisiaj z posiadaniem domu.

Jest więc najlepszym dowodem, że źle się dzieje, że procent należy dostosowywać do możności płatniczych dłużnika, że nieda się niczego gwałtem zrobić, że obciążenie podatkami, musi iść zarówno z podwyżką czynszów, że obniżenie ustawowe komornego, musi iść w parze z obniżeniem stopy procentowej od długów hipotecznych, że za moratorium mieszkaniowe musi się odszkodować właściciela, że słowem niemożna na pastwę losu pozostawić tak ważnej części majątku narodowego, — ale co rychło przyjść z pomocą w formie uregulowania anormalnego stanu rzeczy, na tym odcinku życia gospodarczego, w formie ujęcia w pewne ustawy broniące całokształtu spraw. Nie można dopuszczać do anormalii, które zastanawiają już dzisiaj wszystkich, którzy obserwują ten stan zadłużenia, kosztem którego rozdziela się później dotacje na rzecz instytucji humanitarnych, oraz rozbudowuje się nadmiernie Kasy Oszczędności i to wszystko kosztem utraty mienia najcenniejszego elementu mieszczańskiego po miastach, którzy odejmując sobie od ust, i oszczędzając rozbudowali miasta, a dzisiaj zostają poprostu wywłaszczeni, a nieraz pozbawieni nawet dachu nad głową.

Smutny ten los tysięcy ciułaczy wymaga natychmiastowej interwencji i wydania w tej mierze karencji dla zadłużeń w annuitetach, oraz obniżki stopy procentowej i rewizji zadłużenia w stosunku do wartości obecnej domów, śladem oddłużenia na innych odcinkach życia gospodarczego.

Ostra walka opozycji z rządem w Japonii

Tokio, PAT — Agencja Domei donosi, że dwa wielkie stronnictwa Minseito i Seiyukai, zebrawszy się wczoraj popołudniu, opublikowały manifest, zwalczający gabinet Hayashiego, żądający jego ustąpienia. Manifest zarzuca rządowi, sprzeczne z konstytucją rozwiązanie parlamentu. Zebrani ukonstytuowali komitet złożony z 50 członków i polecili mu akcję zwalczania i sprowadzenia upadku rządu. Niektóre ugrupowania zbliżone do kół wojskowych zebrały się celem naradzenia się nad sposobami akcji zwalczania zamierzeń stronnictwa Minseito i Seiyukai.

Dżentelmeński gest króla Anglii

LONDYN. PAT. — [illegible] kiej l. 7.

Oko świata

Konsul R. P. w Rydze podpisał umowę z prezesem Łotewskiej Izby Rolniczej na dalsze sprowadzenie 6 tys. polskich robotników sezonowych na Łotwę. Ogólna kwota polskich robotników rolnych, zatrudnionych na Łotwie, wyniesie zatem 23 tys. osób.

— W okresie od listopada r. ub. do kwietnia rb. włącznie wykupiono w Polsce ogółem, na rok podatkowy 1937 — 650.336 świadectw przemysłowych. W analogicznym okresie r. ub. podatkowego wykupiono 610.289 świadectw przemysłowych.

— Według danych Główn. Urzędu statystycznego w Warszawie, ogólny wskaźnik cen hurtowych spadł w kwietniu rb. w porównaniu z marcem rb. z 60,6 na 60,1.

— Na Bałtyku rozpętała się silna burza, która od rana szaleje w północno-wschodniej części morza. Na wybrzeżu odczuwa się sztorm. Masy wód są wpychane w głąb otwartego Bałtyku, w niczym nie naruszając całości polskiego wybrzeża. Nawigacja ustała.

— Wojska przeprowadzają operacje w Waziristanie [illegible] jaskini, w której przebywał [illegible] dowódca [illegible] szczepów. Jaskinia została na krótko przed nadejściem wojska opuszczona przez fakira.

— W całej Estonii panuje epidemia tyfusu. W mieście Narwa dochodzi do 30 wypadków zachorowań dziennie. Z całego kraju donoszą o śmierci licznych ofiar epidemii.

— Król nadał ustępującemu premierowi Baldwinowi tytuł Earla, żonie zaś jego wielki Krzyż Orderu Imperium Brytyjskiego. B. minister handlu Runciman otrzymał tytuł Viscounta.

Tytuł Earla dla Baldwina, oraz odznaczenie dla jego żony zostały nadane przez króla, na wniosek prem. Nevilla Chamberlaina.

BEN CWAŁ

PAMIĘTNIK upadłego mężczyzny

Artykuły moje przyniosły dziennikowi znaczne powiększenie nakładu, to też płacono mi dobrze. Pieniędzy nie wydawałem, bo niby gdzie i jak? To też po roku miałem odłożoną sporą sumkę i postanowiłem wyruszyć w świat, by sprawdzić czy dużo też nałgałem w moich reportażach.

W mojej tułaczce po świecie los zagnał mnie do arabskiego miasteczka Kofer. Zamieszkałem u araba imieniem Karabuku. Ubogi był to człowiek, mimo to nic nie robił i całymi dniami wylegiwał się przed swoim domkiem, paląc fajkę. Fajka ta miała swoją historię. Przechodziła ona z rąk do rąk, a darowywano ją sobie w dowód największej wdzięczności.

Karabuku był piątym z kolei w gronie jej posiadaczy, a otrzymał ją od pewnego anglika, którego wyratował z pazurów jaguara.

Jak już powiedziałem, ubogi był Karabuku, ale zato posiadał jeden skarb, który w moich oczach czynił go najbogatszym i najszczęśliwszym człowiekiem świata. Skarbem tym była jego żona Daira.

W tym miejscu muszę powiedzieć parę słów o stosunku moim do kobiet. Do szesnastego roku kobiety nie odegrały jeszcze żadnej roli w mym życiu, byłem, że tak powiem samowystarczalny... Pierwszy mój występ na polu zdobywania serc niewieścich datuje się od chwili wyjazdu na wakacje do K. W sąsiedztwie mieszkała piękna pani Nora. Jak ją uwiodłem nie zdaję sobie sam sprawy, faktem jest, że uwiodłem i srodze sam siebie z tego powodu skarciłem. Bo co innego jest uwieść siedemnastoletnie dziewczę, a co innego — czterdziestopięcioletnią kobietę. Nie uczyniła mi ani jednego wyrzutu, nie uroniła ani jednej łzy. Milczała... I właśnie to jej ciche cierpienie kładło mi się ciężarem na serce.

Przez parę następnych lat miałem sporo przygód z paniami najrozmaitszego autoramentu, ale wszystkie one przeminęły bez śladu. Tylko jedna... Ta mi weszła w krew... Stwierdził to niezbicie mój przyjaciel wenerolog. Ale dzięki jego serdecznej opiece ten okres mej młodości „chmurnej i skórnej" szybko minął.

Wracam do Dairy. Po pewnym czasie mogłem stwierdzić, że usta Dairy to sezam rozkoszy, to nektar i ambrozja. Zapragnąłem mieć ją tylko dla siebie i zaproponowałem jej ucieczkę. Zgodziła się.

Pewnej ciemnej nocy, gdy wszystko zdawało się być pogrążone w głębokim śnie, opuściliśmy dom.

[illegible] kroków, gdy wyrósł przed nami jakiś cień. Był to Karabuku. Nie mówiąc ani słowa wziął nas za ręce i poprowadził ku domowi. Szliśmy bez oporu jak małe dzieci, przyłapane na gorącym uczynku. Mózg mój czynił największe wysiłki, by odgadnąć jaką też torturę szykuje dla nas ten człowiek wschodu. Weszliśmy do domku. Karabuku zapalił światło, kazał nam usiąść, sam zaś stanął naprzeciw mnie i tak zaczął:

— O przyjacielu!

Widocznie zdumienie odmalowało się na mojej twarzy, bo Karabuku zamilkł na chwilę i zaraz ciągnął dalej, jakby dając odpowiedź moim myślom:

— Czyż nie jesteś moim przyjacielem? Czy, zabierając mi Dairę, nie złożyłeś największego dowodu przyjaźni? Zabierasz mi zabawkę, która mi się tak często psuła i jest już tak popsuta, że nikt nie zdoła jej naprawić. Zabierasz mi te oczy, które wiecznie biegały i szukały. Zabierasz mi ten języczek, ten młyn elektryczny, to perpetum mobile. Zabierasz mi te wonne dłonie złożone w kielich i zawsze mówiące „daj", a nigdy — „masz". Zabierasz mi te drobne stópki gotowe każdej chwili mnie skopać i zdeptać, gdyby tylko mogły. Zabierasz mi wreszcie to serce, które bije i bić będzie, ale tylko dla siebie. Więc czyż nie jesteś moim przyjacielem?

Pamiętasz, opowiadałem ci o mojej fajce wdzięczności. Oto jest, weź ją.

To mówiąc, położył przede mną fajkę.

— A teraz — dodał — idźcie z Bogiem.

Poszliśmy.

Mam niezbite przekonanie, że gdyby Stwórca nie zakazał Adamowi i Ewie spożywania rajskich jabłuszek, nasi prarodzice ani by się dotknęli ich i do dnia dzisiejszego nie pracowalibyśmy w pocie czoła (przy orydżu), a na świat przychodziłoby się sposobem pierwotnym, tj. przez dmuchanie w glinkę, lub też przez zapożyczanie którejkolwiek części ciała od istoty już żyjącej jak to uczynił Pan Bóg tworząc Ewę.

Prawdopodobnie kobietę rodziłoby się nadal z żebra, by bez skrupułów mogła wleźć mężowi pod siódme żebro. Profesorów z mózgu, że tym łatwiej schnął im mózg nad problematem, jak związać koniec z końcem. Autorów kabaretowych z kolana, by mieli na czym tworzyć swe rymy. Z pośladków zaś niektórych radnych posłów i inne homunculusy.

Tak byłoby, gdyby...

Ale Pan Bóg zakazał i Ewa pierwsza puściła się wcwał do jabłonki... Chcę przez to powiedzieć, że tak było już od początku świata i tak będzie do końca jego; zakazane nęci, dozwolone — traci swój czar...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Ze świata przyrody

Dr. ALFRED EHRENPREIS.

PRZELOTY PTAKÓW

Ptaki zajmują — wśród zwierząt — stanowisko uprzywilejowane.

Natura wyposażyła je w trzy wyjątkowe przymioty: w najpiękniejszy głos (np. słowiki), najświetniejsze upierzenie (np. pawie, bażanty, rajskie ptaki) i najdoskonalszą zdolność lotu (np. ptaki morskie, drapieżne, kolibry). Zajmiemy się tą trzecią cechą ptaków, w szczególności zaś ich przelotami sezonowymi.

Już budowa ciała ptaków predysponuje ich do swobodnego poruszania się w powietrzu: sztywny tułów. krótki ogon i nieelastyczne połączenie stosu pacierzowego z pasem barkowym i miednicowym składają się na idealny szkielet pilota. Wystający grzebień kostny na mostku służy do przyczepu potężnych mięśni, — poruszających skrzydła. Ną różnokierunkowy ruch kończyn przednich pozwala tylko staw ramieniowo-barkowy; kości dłoni i przedramienia natomiast (z których wyrastają pióra służące do latania) poruszać się mogą tylko w płaszczyźnie, rozpostarcia skrzydeł.

Te właściwości budowy sprawiają, że niektóre ptaki dokazują wprost rekordowych wyczynów lotniczych. — Albatros np. leciał raz 6 dni za okrętem płynącym z szybkością 4 i pół węzła na godzinę (węzeł — 1852 m.). Fregata (morski ptak) osiąga szybkość 44 m. na sekundę. Znakomicie latają mewy, kaczki, bociany, bekasy, szpaki, kolibry (lot wibrujący i drgający), sokoły, orły, kondory i t. d. Słabymi pilotami są nurki i kury (lot łopocący). Pingwiny, strusie, kiwi i kazuary zatraciły zupełnie zdolność do lotu.

Według teorii ewolucji ptaki pochodzą od gadów. Formą przejściową między tymi dwoma typami stanowi wymarły praptak Archeopteryx. — Skrzydła jego kończyły się 3 osobnymi palcami, tak, że poza niezdarnym lataniem — mógł łazić po drzewach. Dolne kończyny i głowa przypominały ptaka. Natomiast długi ogon, żebra i zęby stanowiły dziedzictwo gadów.

Przyjmujemy więc, że ptaki tylko stopniowo przyswoiły sobie zdolność latania w dzisiejszej jego doskonałości, pozem dopiero mogły sprostać przelotom.

Badanie przelotów odbywa się na drodze obserwacji i eksperymentu. Do obserwacji w Europie, nadają się najlepiej wyspy na Morzu Śródziemnem i cieśniny między Europą a Afryką (Gibraltar) i Azja Mniejsza (Bosfor i Dardanele). Punktami obserwacyjnymi są oddawna wyspa Helgoland na Morzu Północnym i Rositten nad zalewem kurskim na Bałtyku. Obserwowano zachowanie się ptaków podczas przelotów i pory tych wędrówek. Ale dopiero eksperymenty a mianowicie zaopatrywanie nóg ptaków w aluminiowe obrączki z wyrytym napisem (miejscowość i data) umożliwiły badanie kierunku lotu, dziennie przebyte odcinki i położenie geograficzne ptasich kwater zimowych i t. d.

Wszelkie klęski wywołują odruch instynktu samozachowawczego. Głód i mrozy, powodują wędrówki celem wyszukania pokarmu i okolic ciepłych. Przyczynę emigracji, polityki kolonialnej, wędrówki ludów i ptaków stanowiła zawsze pogoń za żerem, którego brak jest konsekwencją nieurodzaju lub przeludnienia. W epoce trzeciorzędowej rozciągał się na ziemi ciepły, tropikalny klimat, aż do wysokiej północy. Wówczas miały ptaki wszędzie wbród pokarmu. Przy przejściu trzeciorzędu w epokę lodowcową nastały zmiany pór roku. Zima i jej heroldowie — okowy śnieżno-lodowe — zmusiły ptaki do szukania pożywienia w kierunku południowym, skąd do pierwotnych siedzib mogły wracać dopiero z wiosną po stopnieniu lodów. Te wędrówki stały się cechą dziedziczną.

Wędrówki zaczynają się zwykle późną jesienią. Istnieje jakiś instynkt odczyźniany u zwierząt, który pędzi je z powrotem do miejsca urodzenia. — Przykładem są ptaki wędrowne i niektóre ryby (łososie i węgorze). Ptaki nie rozmnażają się n. p. w ich przejściowych kwaterach zimowych.

Niektóre ptaki polarne odlatują na zimę stosunkowo niedaleko na południe — aż do obszarów niezamarzającej wody. Właściwe ptaki przelotne podróżują jednak regularnie do krajów tropikalnych. Dowód, że nie tylko warunki zewnętrzne są powodem odlotu, stanowią dwa fakty: częste odloty już w ciągu lata (bociany z początkiem sierpnia), podczas ciepłej pory roku i niepokój wędrownych ptaków w niewoli (gdzie im mróz ani głód nie doskwiera) zdradzany w porach przelotu. Ten popęd wewnętrzny głuszy wszystkie inne instynkty, czego dowodem wspólne przeloty drapieżców z drobnymi ptakami. Podróże mogą ulegać skróceniu lub zdłużeniu. Czasem samice odlatują, samce zaś zostają i żyją do wiosny w celibacie (ziemby). Szpaki częściowo odlatują, częściowo zostają. U kosów i sikor odlatują tylko młode jednoroczne.

Granice kwater zimowych nie są ściśle wytyczone. Dana okolica może stanowić ojczyznę dla jednego gatunku, a jednocześnie kwaterę zimową dla drugiego (n. p. Niemcy i Francja dla wron tubylczych i syberyjskich). Ptaki polarne zimują często na brzegach północnych europejskiego kontynentu. Ptaki europejskie spędzają zimę w Anatolii, Syrii, Palestynie, Persji, Afryce a nawet w Ameryce. W pogoni za słońcem przelatują czasem przestrzenie wprost olbrzymie. Polarny ptak Phaloropus zimuje aż w Patagonii, przelatuje więc dwa razy rocznie 15.000 km! Pewien gatunek małych mew lęgnie się w okolicach arktycznych, zimuje zaś w Antarktydzie nad Oceanem Lodowatym Południowym, czyli że przelatuje dwukrotnie w ciągu roku wzdłuż całej kuli ziemskiej. Ponieważ takie gigantyczne przeloty wymagają dużo czasu, — więc ptak przebywa na północy tylko dwa i pół miesiące (od połowy czerwca do końca sierpnia). Ptaki nie zawsze lecą do celu po najkrótszej linii, często odbywają drogę okrężną, by uniknąć lotu nad morzem. Bociany z wschodniej Europy lecą n. p. do Kapsztadu przez Bałkan, Azję Mniejszą, Palestynę, Egipt i jeziora wschodnio-afrykańskie, z zachodniej Europy natomiast przez Francję, Hiszpanię i Saharę. Kaczki syberyjskie wędrują koło 8000 km. wzdłuż północnych i zachodnich brzegów europejskich Morza Śródziemnego do Afryki zamiast wprost nad morzem, coby wyniosło tylko koło 3000 km. Na ogół powrót do Ojczyzny odbywa się prędzej i po krótszej drodze (niż odlot) — widocznie ptakom bardziej się spieszy do rozmnażania się, niż do słońca

Poszczególny ptak leci zawsze tym samym szlakiem. W Ameryce kwatery zimowe leżą w Meksyku i na wyspach sąsiednich, oraz w Ameryce centralnej i południowej. Ptaki lęgnące się w północnej i środkowej Azji zimują w Indiach, południowych Chinach, Birmie, Syjamie, na wyspach Sunda, Nowej Gwinei, w Australii i Afryce. Ptaki osiadłe w zimnych regionach południowej Ameryki lecą na północ i zimują w Brazylii.

Nie wiemy dotychczas w jaki sposób znajdują ptaki — ich zimowe kwatery. Wszak w wypadkach, w których młode odlatują osobno (szpaki, kukułki, drapieżne) lecą one po nieznanej drodze do nieznanego celu! — Różne są próby tłomaczeń tej zagadki (wiatry, temperatura, depresja barometryczna, zmysł magnetyczny i t. d.) żadna jednak nie wyjaśnia całkowicie tego fenomenu. Na razie więc odnosimy tę cudowną zdolność do wrodzonego instynktu.

Przeloty są na ogół niezależne od pory dnia i nocy i od pogody. Tylko mgła lub nawałnica mogą je przerwać. Liczba uczestników przelotu bywa różna, od kilkunastu ptaków do gromad liczących setki tysięcy osobników. Badania lotnicze ustaliły, że przeloty odbywają się przeważnie na wysokości 300 do 400 m. nad ziemią, rzadko wyżej, wyjątkowo dochodzą do 2000 m. Szybkość wynosi od 50 do 74 km. na godzinę, ptak oszczędza bowiem swoje siły. W pogoni za zdobyczą podwaja tę szybkość. Dzienna trasa wynosi od 120 do 500 km. Najdłuższe przeloty trwają do 50 dni, przy czym ptaki lecą około 4 godzin dziennie, z wyjątkiem lotu nad morzem, który nie może trwać nawet do 12 godzin bez przerwy.

Jak wygląda nowy rząd brytyjski?

Londyn. PAT. — Skład nowego brytyjskiego gabinetu jest następujący: premier — **Neville Chamberlaine,** kanclerz pieczęci — **John Simon,** ministrowie: spraw wewnętrznych — **Samuel Hoare,** zagranicznych — **Eden,** dominiów — **Malcolm Macdonald,** kolonii — **Orsbygore,** Indyj — lord **Zetland,** handlu — **Oliver Stanley,** pierwszy lord admiralicji — **Duff Cooper,** ministrowie: wojny — **Hore Belisha,** lotnictwa — **Swinton,** obrony — **Inskip,** lord przewodniczący rady — lord **Halifax,** lord kanclerz — lord **Hailsman,** lord pieczęci prywatnej — lord **Delawarr,** minister Szkocji — **Elliot,** minister hygieny — **Kingsle Wood,** minister oświaty — lord **Stanhope,** minister rolnictwa — **Morrison,** pracy — Ernest **Brown,** kolei — **Burgin.**

Prócz wymienionych, wchodzących w skład gabinetu mianowano: pierwszym komisarzem pracy — Sassoona, kanclerzem księstwa Lancaster — lorda Wintertona, podsekretarzem stanu w min. finansów — Colville'a, ministrem pensyj — Ramsbotham'a, dyrektorem poczt — Tryon'a, pomocnikiem dyrektora poczt — Wemersley'a podsekretarzem stanu w ministerstwie spr. zagr. — Cranborne'a (izba gmin) i Plymouth'a (izba lordów), podsekretarzem dominiów — lorda Hartington'a, kolonii — lorda Duff Erinetava, Indyj — lorda Stanley'a, podsekretarzem wojny — lorda Strathcona, handlu Euan Wallace'a, oświaty — Kenneth Lindsay'a, pracy — Butler'a, hygieny — Bernays'a, rolnictwa — lorda Feversham'a, kolei — Ahudson'a, kopalń — Crookshank'a, komunikacji — sir Victora Warrender.

Nowiny sportowe

OTWARCIE PŁYWALNI W ŁOBZOWIE.

Dnia 27 bm. odbyło się przy tłumnym udziale publiczności uroczyste otwarcie pływalni w Łobzowie, połączone z szeregiem imprez. — W turnieju siatkówki o nagrodę Kierown.Okr. Urz. W. F. i P. W. ppłk. Wójcickiego zwyciężył A. Z. S. przed Olszą i Wawelem. Oprócz tego odbyły się pokazowe pływania. W czasie uroczystości przygrywała orkiestra 20 p. p. Z. Kr.

POWIATOWE MISTRZOSTWA ŁUCZNICZE.

Onegdaj odbyły się w Krakowie powiatowe zawody łucznicze. — Wyniki są nast. trojbój na krótkie odległości (Ł5) Panie: I m. Sadowińska Z. S. Kadra Kraków; II m. Niklówna Z. S. Kadra Kraków; III m. Królikowska P. P. W. Kraków. Zespołowo: Z. S. Kadra. Trójbój na krótkie odległości (Ł5) Panowie: I m. Moczulski (niest.); II m. Tippe P. P. W. Kraków; III m. Warzewski Sokół Kraków. Zespołowo: T. G. Sokół Kraków. Sensacją zawodów było zwycięstwo niestowarzyszonego Moczulskiego. Należy jednak zauważyć, że w myśl reg. zaw. w rozgrywkach nie brali udziału zawodnicy-czki posiadający I i wyborową klasę Odznaki Łuczniczej.

DYSKIEM W PUBLICZNOŚĆ.

Jeden ze sprawozdawców sportowych, przy opisie wrażeń z zawodów lekkoatletycznych w Atenach zbierając momenty humorystyczne (?) podaje, że nasi dyskobole Tilgner i Gierutto na wąskim stadionie **„rzucali zbyt w prawo i kilka razy dysk poszedł w marmury, dudniąc po amfiteatrze odłupując kawałki marmuru i wywołując zrozumiały popłoch“.** I, dalej zwierza się p. S. **„rzucali oni na trybuny celowo dla uspokojenia nerwów“ (?!!)** Wiadomą jest rzeczą, że na meczu piłkarskim zawodnik za rozmyślne kopnięcie piłki w publiczność może być usunięty z boiska a co najmniej ukarany surową naganą. Rzucanie dyskiem w publiczność jest **nie tylko niesportowym zachowaniem, ale karygodnym występkiem,** grożącym zdrowiu, a nawet życiu publiczności, niszczącym sprzęt i urządzenie sportowe. Nie chcemy zatym dać wiary, że nasi reprezentanci **rzucali celowo w publiczność,** sądzimy raczej, że jest to fantazja autora, silącego się na „interesujące“ ujęcie reportażu.

ZNOWU SĘDZIA PIŁKARSKI OBRZUCONY KAMIENIAMI.

W czasie meczu pomiędzy lwowską Ukrainą a Polonią przemyską z Przemyśla, został obrzucony kamieniami sędzia liniowy p. Matuszek. Ostatnio Przemyśl stał się terenem ustawicznych skandali na punkcie ekscesów antysędziowskich.

PÓŁFINAŁY MISTRZOSTWA PIŁKARSKIEGO SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE.

Gimnazjum IX. pokonało gimn. VI. 2:1. W normalnym czasie wynik opiewał 1:1. Gimnazjum Kołłątaja — Gimn. V. Zwyciężyło Gimn. V. 3:0. Finałowe spotkanie pomiędzy Gimn. V. a Gimn. IX. odbędzie się w czerwcu b. r. przed zawodami Bocskai — Cracovia.

RÓŻNE.

Prasa Jugosłowiańska notuje z zadowoleniem wiadomość o przydzieleniu Polski, do jednej grupy z Jugosławią w mistrzostwach świata. Wszystkie pisma tamtejsze oceniają szanse swej drużyny bardzo optymistycznie. Oczywiście mogą to czynić, gdyż ostatnie spotkania z Polską Jugosłowianie wygrywali. No, ale nie zawsze musi tak być.

Miarczyński, pierwszy kolarz emigracyjny, po rocznej przerwie spowodowanej kontuzją ciężką, jakiej uległ w biegu „Tour de Belgique“, wrócił spowrotem do czynnego życia sportowego. Przed 2 laty był on najlepszym sportowcem jakiego Polska posiadała. Pobił on szereg pierwszorzędnych kolarzy belgijskich. Niestety uległ on — jak wspomnieliśmy — fatalnemu wypadkowi, który pociągnął za sobą śmierć jednego z widzów i roztrzaskanie czaszki Miarczyńskiemu. Blisko rok walczył on ze śmiercią, aż wreszcie silny organizm wyszedł z tego zmagania się, zwycięsko. Czy potrafi on dojść do dawnej formy, jest mocno wątpliwym.

TRYBUNA SPORTOWA

Wspaniały sukces Jędrzejowskiej

Polka bije pierwszą rakietę świata amerykankę Jacobs

Paryż. PAT. — Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji Jędrzejowska odniosła w piątek wspaniały sukces, bijąc w ćwierćfinałach pierwszą rakietę świata Amerykankę Jacobs w dwóch setach 6:3 6:4. Polka wygrała zasłużenie i właściwie bez większego wysiłku. Grała ona bezbłędnie, nie pozwalając przeciwniczce dojść do głosu. Sukces Jędrzejowskiej jest tym większy, że wygrała ona z Amerykanką na tak ważnym międzynarodowym turnieju, jakim są mistrzostwa Francji, to też Polka ma zapewnioną dobrą lokatę na tegorocznej liście Myersa, obecnego zresztą na meczu.

W 1-ym secie Jędrzejowska prowadzi 3:1 i 5:2. Amerykanka poprawia na 5:3, ale oddaje następnego gema, a zarazem i seta Polce. W drugim secie walka była bardziej wyrównana, przyczym Jacobs prowadzi dwukrotnie 3:1 i 3:2, poczym, gdy Polka poprawiła na 4:3 na swoją korzyść, Amerykanka z największym trudem wyrównała, ale to było już wszystko na co mogła się zdobyć. Następne gemy wygrywa Polka, kończąc spotkanie bez straty seta.

Mecz odbył się podczas największego upału. Na trybunie honorowej obecni byli członkowie ambasady polskiej in corpore z amb. Łukasiewiczem na czele.

MINOROWY TON NASZYCH TENISISTÓW

Nie udał się mecz z Czechami w Warszawie. Nasza ekipa tenisowa przegrała bezapelacyjnie. Wyjechała do Paryża. Zdawało się, że zrehabilituje kompromitującą klęskę, doznaną na własnym gruncie. Ale i ten występ paryski nie powiódł się. Zrazu Tarłowski przegrał ze słabym Holendrem von Soolem, co wywołało wielkie zdziwienie, potem znowu Tłoczyński przegrał z doskonałym deblistą, ale przeciętnym singlistą angielskim Tuckey'em, pokonanym w Berlinie przez młodziutkiego Czecha Cejnara, wkońcu Hebdę pokonał gładko Lesueuer. A więc wszyscy nasi wybrańcy przegrali zdecydowanie. Jedynie Jędrzejowska jakoś ratuje sytuację. Okazuje się, że nie opłaca się skórka za wyprawę. Tyle energii i pieniędzy wkłada się w naszych „repów" a efekt, więcej niż marny. Nawet trenerzy zagraniczni niewiele pomagają. Czy nie będzie lepiej, jeśli związek tenisowy połowę bodaj tej energii poświęci juniorom? Dać sobie spokój z primadonnami, które i tak za wiele kosztują. Nie znaczyło to, by z nimi zerwać, ale należy się zwrócić twarzą ku młodemu materiałowi.

WŁOCHY — NORWEGIA 3:1 (2:0)

W czwartkowym meczu międzypaństwowym w Oslo Włochy pokonały Norwegię wobec 25.000 widzów 3:1. Bramki dla Włochów strzelili Piola (2) i Meazza.

PIĘKNY SUKCES DRUŻYNY POLSKIEJ W RUMUNII.

W meczu siatkówki o mistrzostwo Bukowiny, polski K. S. „Wawel" z Czerniowiec pokonał drużynę „Municirozul" 2:0. Wawel bronił tytułu mistrza Bukowiny i prowadzi w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich. Ta sama drużyna polska uległa mistrzowi Palestyny Amal z Tel-Avivu w meczu towarzyskim 8:3. Tę drużynę palestyńską zobaczymy w Krakowie w meczu z tut. Makkabi.

GARBARNIA—Ł. K. S.

W niedzielę na boisku Garbarni odbędzie się powyższe spotkanie, które o tyle jest ważne, ile że obie drużyny są zagrożone spadkiem do A klasy. Garbarnia, jakkolwiek znajduje się obecnie w dobrej formie, nawiedzona jest pechem, który ją prześladuje na każdym kroku. — Ostatnio skontuzjonowano dwóch jej najlepszych zawodników: Pazurka i Wilczkiewicza i tym się tłumaczy jej wielka przegrana z Ł. K. S.-em w Łodzi. W niedzielę obaj ci gracze mają wystąpić tak że mecz ten zapowiada się wcale interesująco.

TYLKO 1.000 WIDZÓW NA MECZU CHELSEI W ZAGRZEBIU!

Mecz Chelsea—Gradiański, odwołany pierwotnie przez Jugosłowian z powodu kilku porażek Anglików, poniesionych ostatnio w spotkaniach z drużynami kontynentalnymi, doszedł jednak do skutku w Zagrzebiu i zakończył się wreszcie (!) nikłym zwycięstwem Chelsei w stosunku 1:0. Ostatnie przegrane Anglików, tak odstraszyły publiczność, że na zawody przybyło niespełna 1000 osób, na czym zresztą najgorzej wyszli gospodarze.

FINAŁ PUHAROWY W WIEDNIU.

W obecności prezydenta republiki austriackiej Miklasa odbył się w czwartek w Wiedniu finałowy mecz puharowy między Vienną a Sportklubem zakończony wynikiem 2:0 na korzyść Vienny. Zwycięstwem tym zapewniła sobie Vienna udział w rozgrywkach o puhar środkowej Europy, jako trzecia drużyna austr. obok Admiry i Austrii. Jak wiadomo, w rozgrywkach tych biorą udział następujące państwa: Austria, Szwajcaria, Węgry, Włochy, oraz ostatnio przyjęte: Jugosławia i Rumunia. Nie wszystkie państwa wyłoniły już finalistów.

Ze względu na międzynarodowe znaczenie rozgrywek „Mitropa", będziemy naszych czytelników informować stale o ważniejszych wydarzeniach w tej konkurencji sportowej.

ŚLĄSK — KRAKÓW.

W niedzielę o godz. 17-tej odbędzie się mecz reprezentacyjny w szczypiórniaka pomiędzy Krakowem a Śląskiem. Skład drużyny krakowskiej opiera się na Cracovii i Makkabi.

ZAWODNIK NIE JEST Z ŻELAZA.

Znani kolarze Michalak i Napierała brali ostatniej niedzieli udział w szosowych zawodach mimo, iż byli wyraźnie przemęczeni wyścigiem o mistrzostwo drużynowe Polski. Rezultat był taki, że Michalak nie wytrzymał wyścigu i wycofał się, a osłabiony Napierała upadł ze zmęczenia i doznał potłuczeń. I, co taki start przemęczonych zawodników ma wspólnego ze sportem, który w pierwszym rzędzie ma służyć zdrowiu, a dopiero potem, znacznie potem, celom widowiskowym, czy pieniężnym. Zawodnik to nie automat!

BRATISLAVA — LEICESTER CITY 3:1 !!

Drużyny angielskie nie mają jakoś szczęścia na kontynencie. Leicester City, drużyna I Ligi angielskiej rozegrała we czwartek zawody piłkarskie z prowincjonalną drużyną czeską K. S. Bratislava w Bratisławie, ulegając jej w stosunku 3:1, mimo przewagi technicznej. Przegraną tę winni Anglicy zapisać na konto swego sztywnego systemu W, który stosują wszędzie bez względu na przeciwnika.

Niedzielne imprezy

w Krakowie

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Krakowie szereg imprez sportowych, z których na pierwszy plan wybija się spotkanie ligowe ŁKS.—Garbarnia i zawody kolarskie w ramach jubileuszu Cracovii. Pozatem ciekawie zapowiada się międzymiastowy mecz szczypiórniaka Śląsk—Kraków, Święto Sportowe WF. i PW. no i rozgrywki o mistrzostwo wszystkich klas w piłkarstwie krakowskim, które znajdują się już w końcowym stadium.

Szczegółowy program imprez przedstawia się następująco:

PIŁKA NOŻNA (30. V. 37)

LIGA

Godz. 17'30: ŁKS.—Garbarnia, b. Garbarni.

KLASA A.

Godz. 9 — boisko Korony: Nadwiślan—Korona, sędzia p. Słódkowski.

Godz. 9 — b. Unii: Olsza—Unia, sędzia p. Seichter.

Godz. 9'30, b. Juvenii: Grzegórzecki—Zwierzyniecki, sędzia p. dr. Lustgarten.

Godz. 11 — b. Cracovii: Wawel—Cracovia I B, sędzia p. Skowroński.

Godz. 17'30 — b. Makkabi: Wisła I B—Makkabi, sędzia p. Cenzor.

Godz. 17'30 — b. Podgórza: Krowodrza—Podgórze, sędzia p. Seidner J.

KLASA B.

Godz. 9 — b. Szk. Podh.: Siła—Nowowiejski, sędzia p. Heitner.

Godz. 9'30 — b. Olszy: Jutrzenka—Czarni, sędzia p. Luberda.

KLASA C.

Godz. 10'30 — b. Płaszowianki: Pogoń—Płaszowianka, sędzia p. Eintracht.

Godz. 16'30 — b. Dąbskiego: Kłaj—Dąbski, sędzia p. Toliński.

Godz. 17'30 — b. w Borku: Wieliczanka—Sokół, sędzia p. Żyła.

ZAWODY KOLARSKIE

Godz. 17'30 — tor Cracovii: Jubileuszowe zawody kolarskie (dalszy ciąg).

ŚWIĘTO WF. I PW.

Godz. 9'30: w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo.

Godz. 16: otwarcie Stadionu i pokaz gier sportowych.

SZCZYPIÓRNIAK

Godz. 17 — b. Wisły: Śląsk—Kraków.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona dzieli się na łamy. Najmniejsze ogłoszenie drobne 10 słów. Podziękowania lekarskie do 25 mm. CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.50. — Drobne za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Drukarnia „Monopol" Kraków, ul. Na Gródku 2. — Tel. 173-02. Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Karol Müller.